

Wyrok z dnia 27 września 2006 r.

I UK 105/06

Korzystanie ze zwolnienia lekarskiego z powodu niezdolności do wykonywania pracy rolniczej nie wyklucza uznania, że ubezpieczony uległ wypadkowi przy pracy rolniczej w czasie osobistego nadzorowania wykonywania czynności rolniczych przez inne osoby.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszk (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Zbigniew Hajn, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 września 2006 r. sprawy z odwołania Sławomira H. przeciwko Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego-Oddziałowi Regionalnemu w B.-B. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej z dnia 15 września 2005 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej wyrokiem z dnia 15 września 2005 r. zmienił zaskarżony przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego-Oddział Regionalny w B.-B. wyrok Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z dnia 14 marca 2005 r., wydany w sprawie z odwołania ubezpieczonego Sławomira H. od decyzji KRUS Oddziału Regionalnego w B.-B. z dnia 22 września 2003 r. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że oddalił odwołanie ubezpieczonego.

W sprawie tej ustalono, że Sławomir H. jest ubezpieczony w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jako domownik w gospodarstwie rolnym swojej matki w

miejsowości S. Natomiast gospodarstwo w M. jest gospodarstwem ojca ubezpieczonego. W dniu 9 lipca 2003 r. rano ubezpieczony, przebywający na zwolnieniu lekarskim z powodu chorej nogi (w okresie od 7 do 16 lipca 2003 r.), pojechał do chirurga, a po powrocie około godziny 15⁰⁰ przyjechał do M., gdzie stolarz Eugeniusz B. ciął dla niego drewno przeznaczone na dyliny do obory należącej do gospodarstwa rolnego w S., aby nadzorować wykonywaną pracę. Następnie poszedł do matki do S. na obiad. Około godziny 18⁰⁰ powrócił do M. z obiadem dla stolarza, któremu wskazywał na jak grube dyliny mają być pocięte bale, po czym podgrzał przyniesiony obiad, poszedł do stodoły aby przerwać pracę i zawołać stolarza na obiad. Gdy ubezpieczony wchodził do stodoły, gdzie cięte były bale, Eugeniusz B. cofał wyłączoną piłę, której tarcza z rozpędu jeszcze się obracała i porwała odcięty okorek, który uderzył Sławomira H. z głową. Na skutek tego zdarzenia ubezpieczony stracił lewe oko, doznał urazu czaszki i twarzy, złamania kompleksowego jarzmowo-szczękowo-oczodołowego, złamania kości nosa, złamania kości czołowej lewej, przenikającego do zatoki czołowej. W wypadku z dnia 9 lipca 2003 r. ubezpieczony doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 38 % - z powodu utraty lewego oka, a z przyczyn neurologicznych 11 %, z uwagi na neuralgię drugiej gałązki nerwu trójdzielnego lewego (10 %) oraz uszkodzenia nosa bez zaburzeń powonienia.

Decyzją z dnia 22 września 2003 r. KRUS Oddział Regionalny w B.-B. odmówił ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej na podstawie art. 11 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 1998 r. nr 7, poz. 25, ze zm., powoływanej dalej jako ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników lub ustawa), wskazując, iż Sławomir H. sam nie prowadził działalności rolniczej i jest ubezpieczony jako domownik w S., natomiast w dniu 9 lipca 2003 r. uległ wypadkowi w M. i to bez udowodnionego związku z wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej, a ponadto będąc przy tym na zwolnieniu lekarskim pracował z sąsiadem.

Sąd pierwszej instancji, przyznając ubezpieczonemu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 23.030 zł z tytułu uszczerbku na zdrowiu, stwierdził, że o uznaniu zdarzenia za wypadek przy pracy rolniczej w rozumieniu art. 11 ust. 1 pkt 3 *in fine* ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników decyduje, zgodnie z wykładnią literalną, nie tylko zaistnienie zdarzenia podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej, ale także w związku z wykonywa-

niem takich czynności. Choć przepis ten nie precyzuje co należy rozumieć przez zwykłe czynności rolnicze lub czynności związane z prowadzeniem działalności rolniczej, należy uznać, że wyrażono w nim zasadę kwalifikowania jako wypadki chronione wszystkich zdarzeń, które zostały wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostawały w związku z wykonywaniem także poza terenem gospodarstwa rolnego takich czynności, które służą prowadzeniu działalności rolniczej lub pozostają w związku z wykonywaniem tych czynności. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 6 sierpnia 1998 r., II UKN 14/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 499 oraz z dnia 12 stycznia 2001 r., II UKN 176/00, OSNAPiUS 2002 nr 17, poz. 416), wypadkiem przy pracy rolniczej jest zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, pozostające w związku z wykonywaniem czynności, które służą prowadzeniu działalności rolniczej lub pozostają w czasowym, przyczynowym lub funkcjonalnym związku z jej wykonywaniem, także poza terenem gospodarstwa rolnego. Skoro z definicji chronionego wypadku wynika, że może on nastąpić zarówno podczas wykonywania zwykłych czynności, jak i w związku z ich wykonywaniem, to należy przyjąć, że chodzi zarówno o wykonywanie pracy rolniczej, jak i zmierzanie do jej wykonania przez podejmowanie czynności przygotowawczych lub organizacyjnych, czy podejmowanie czynności następczych prowadzących do jej zakończenia. Czasowy związek wykonywanych czynności z wypadkiem może być więc bezpośredni albo pośredni - w przypadku czynności poprzedzających taką pracę lub następujących po niej. Obecność ubezpieczonego i nadzorowanie pracy przez stolarza w stodole spełniały przedstawione przesłanki, zatem pozwalały na zakwalifikowanie zaistniałego w dniu 9 lipca 2003 r. zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Sąd Okręgowy uznał natomiast zasadność apelacji KRUS Oddziału Regionalnego w B.-B. i zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji oraz oddalił odwołanie przyjmując, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki pozwalające zakwalifikować zaistniałe zdarzenie jako wypadek przy pracy rolniczej w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zgodnie z tym przepisem, na pojęcie wypadku przy pracy rolniczej składają się trzy elementy: nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek zdarzenia z pracą rolniczą. Ten trzeci element z reguły zachodzi wówczas, gdy nagłe zdarzenie nastąpiło w związku z wykonywaniem czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo pozostających w związku z wykonywaniem tych czynności także poza terenem gospodarstwa rolnego. W ocenie Sądu drugiej instancji, związek taki będzie zerwany, chociażby samo zda-

rzenie nastąpiło na terenie gospodarstwa rolnego, jeżeli rolnik (domownik) jest niezdolny do pracy rolniczej i tej pracy nie wykonuje. Tak sytuacja miała miejsce w omawianej sprawie, ponieważ ubezpieczony w dniu 9 lipca 2003 r. był na zwolnieniu lekarskim, a zatem był niezdolny do pracy, a ponadto pracy tej sam nie wykonywał, gdyż była ona wykonywana przez Eugeniusza B. Oznaczało to, że brak zdolności do pracy oraz niewykonywanie osobiście pracy rolniczej przez ubezpieczonego wykluczały możliwość uznania zdarzenia za wypadek przy pracy rolniczej, a tym samym przyznanie ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej.

W skardze kasacyjnej ubezpieczony powołał się na naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 11 ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, polegające na błędnej interpretacji tego przepisu i niewłaściwym uznaniu, iż wypadek jakiemu uległ w dniu 9 lipca 2003 r., nadzorując pracę rolniczą zleconą Eugeniuszowi B., nie stanowił wypadku przy pracy rolniczej pozostającego w związku z wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej. Skarżący podniósł, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na fakt, że naruszenie prawa przez Sąd drugiej instancji było rażące, a dokonana przez ten Sąd interpretacja art. 11 ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników była wadliwa. W uzasadnieniu skargi skarżący powołał się na interpretację wskazanego przepisu dokonaną przez Sąd pierwszej instancji oraz w powołanych przez ten Sąd wyrokach Sądu Najwyższego, twierdząc, że zdarzenie wypadkowe ubezpieczonego podlegało kwalifikacji prawnej jako wypadek przy pracy rolniczej. Zlecenie Eugeniuszowi B. wykonania prac stolarskich, polegających na cięciu drewna na dyliny do obory w gospodarstwie rolnym matki ubezpieczonego, znajdującego się na terenie miejscowości S., które miały być wykonywane poza terenem tego gospodarstwa (w gospodarstwie rolnym ojca ubezpieczonego w M.) miało charakter zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej podjętych przez ubezpieczonego w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa jego matki. Bez obecności skarżącego i bez poleceń wydawanych stolarzowi bezpośrednio na miejscu, dotyczących w szczególności wskazówek, które kawałki drzewa przycinać i na jaką długość i grubość, wykonanie zleconej pracy nie byłoby możliwe. Zdaniem skarżącego, oczywiste było, że sprawowanie tego nadzoru należy kwalifikować jako pracę rolniczą, gdyż nadzór był sprawowany nad wykonywaniem potrzebnej czynności rolniczej wymagającej cięcia drewna na dyliny do

obory. Nie można przy tym twierdzić, że oddalenie się ubezpieczonego do gospodarstwa w S., aby tam spożyć posiłek i przygotować prowiant dla pracującego Eugeniusza B., doprowadziło do zerwania związku ze sprawowaniem nadzoru nad wykonywaną usługą rolniczą, ponieważ ubezpieczony nie miał zamiaru zakończenia tych prac, o czym świadczy jego powrót na teren gospodarstwa rolnego w M., w którym sprawowanie nadzoru miało być kontynuowane po uprzednim spożyciu posiłku przez Eugeniusza B. W konsekwencji ujawnione okoliczności, w jakich ubezpieczony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wskazują jednoznacznie, że zdarzenie z dnia 9 lipca 2003 r. było wypadkiem przy pracy rolniczej w rozumieniu art. 11 ust. 1 pkt 3 ustawy. Zdarzenie to pozostawało w związku z wykonywanym przez ubezpieczonego nadzorem nad usługą rolniczą świadczoną przez Eugeniusza B. Nie ulega bowiem wątpliwości, że spełnione zostały wymagania czasowego, miejscowego i przyczynowego związku tego zdarzenia z pracą rolniczą, ponieważ miało ono miejsce w tym samym czasie i miejscu, w którym ubezpieczony nadzorował omawiane prace. Jego obecność w miejscu wykonywania tych czynności (w stodole) pozostawała w bezpośrednim związku ze sprawowanym przez niego nadzorem nad pracami rolniczymi wykonywanymi przez Eugeniusza B., które to prace oraz nadzór nad nimi miały służyć zapewnieniu prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa rolnego, w którym Sławomir H. podlega ubezpieczeniu wypadkowego. Fakt, że organizatorem działań podjętych przez stolarza i osobą osobiście zaangażowaną w prawidłowe ich wykonanie był sam ubezpieczony świadczy o tym, że wypadek jakiemu uległ pozostawał również bezpośrednio w związku z podjętymi wcześniej przez ubezpieczonego zamierzeniami realizacji określonych czynności rolniczych. Co do faktu przebywania ubezpieczonego na zwolnieniu lekarskim w dniu 9 lipca 2003 r. skarżący stwierdził, że wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego, nie jest to najistotniejszą okolicznością dla oceny zdarzenia, które miało w tym dniu miejsce, ponieważ zdolność bądź brak zdolności do pracy ubezpieczonego nie przesądza kwestii zakwalifikowania danego zdarzenia za wypadek przy pracy rolniczej. Powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego przyznające prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej ubezpieczonemu, który pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym i który w ogóle był niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym, skarżący twierdził, że tym bardziej prawo do takiego odszkodowania powinno przysługiwać osobie, która chwilowo pozostaje w niedyspozycji do wykonywania tej pracy (wyrok z dnia 12 stycznia 2001 r., II UKN 176/00). Ponadto w rozpoznawanej

sprawie niezdolność do wykonywania pracy wynikająca z zaświadczenia lekarskiego nie oznaczała fizycznej niezdolności ubezpieczonego do wykonywania pracy, tym bardziej że „bez obecności Sławomira H. praca ta nie mogła być wykonana, gdyż on decydował co i w jakiej kolejności wykonywać, a te same czynności wykonywałby on nie przebywając na zwolnieniu lekarskim”. Zdaniem skarżącego, specyfika prowadzenia działalności rolniczej wielokrotnie zmusza rolnika do podejmowania określonych czynności na rzecz gospodarstwa rolnego nawet w sytuacji, gdy z uwagi na swój stan zdrowia powinien zaniechać ich wykonywania.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego z dnia 22 września 2003 r. przez ustalenie, że wypadek jakiemu uległ w dniu 9 lipca 2003 r. był wypadkiem przy pracy rolniczej w rozumieniu art. 11 ust. 1 pkt 3 ustawy, a w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku, wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, ponieważ samo korzystanie ze zwolnienia lekarskiego z powodu niezdolności do wykonywania pracy rolniczej wcale nie wyklucza dopuszczalności uznania, że ubezpieczony uległ wypadkowi przy pracy rolniczej, jeżeli zdarzenie wypadkowe nosiło cechy takiego wypadku, a w szczególności, gdy ubezpieczony osobiście nadzorował wykonywanie czynności rolniczych przez inne osoby. Tymczasem Sąd drugiej instancji wyrokował reformatoryjnie bez zbadania i oceny prawnej istotnych okoliczności zdarzenia wypadkowego, uznając, że „związek zdarzenia z pracą będzie zerwany, chociażby samo zdarzenie nastąpiło na terenie gospodarstwa rolnego, jeżeli rolnik (domownik) jest niezdolny do pracy rolniczej i tej pracy nie wykonuje”, zważywszy już, że ubezpieczony uległ wypadkowi w innym gospodarstwie rolnym (swojego ojca), gdzie wykonywana była usługa stolarska cięcia drewna na dyliny przeznaczone do obory należącej do gospodarstwa matki ubezpieczonego i pod jego nadzorem. Przyjęte przez Sąd drugiej instancji założenie byłoby uprawnione tylko wówczas, gdyby ubezpieczony uległ wypadkowi nie wykonując w ogóle jakichkolwiek czynności rolniczych.

Pojęcia prawnego wypadku przy pracy rolniczej nie wolno ponadto zawężać do zdarzenia wypadkowego wynikającego jedynie lub wyłącznie z osobistego świad-

czenia czynności rolniczych, ponieważ może ono pozostawać w związku z wszelkimi czynnościami służącymi do prowadzenia działalności rolniczej lub pozostającymi w czasowym, przyczynowym lub funkcjonalnym związku z jej wykonywaniem, także poza terenem gospodarstwa rolnego (art. 11 ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Powyższe oznacza, że zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony, korzystający ze zwolnienia lekarskiego od pracy rolniczej, przy nadzorowaniu wykonywania przez inną osobę zwykłych czynności rolniczych, nosiło cechy wypadku przy pracy rolniczej w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Natomiast ewentualne ustalenie, że ubezpieczony ze względu na charakter jego schorzeń kwalifikujących orzeczoną przez lekarza niezdolność do pracy rolniczej nie powinien być brać jakiegokolwiek udziału w świadczeniu lub nadzorowaniu wykonywania przez inne osoby zwykłych czynności rolniczych podlega rozważeniu przy ocenie okoliczności wyłączających prawo do świadczeń wypadkowych (art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników).

Zważywszy na to, że w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy w sposób oczywiście nieuprawniony przyjął, że samo korzystanie ze zwolnienia lekarskiego od pracy rolniczej prowadziło niejako *a priori*, bo bez koniecznego rozważenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, do zerwania związku z pracą rolniczą zdarzenia wypadkowego, jakiemu uległ ubezpieczony nadzorujący wykonywanie zwykłych czynności rolniczych przez inną osobę, Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.

=====